

zasady selekcji zwierzyny

bie określonym w rozdziale 9a, stosuje wobec osób dokonujących odstrzału karę: m.in.

zawieszenia w prawach do polowania ... oraz pieniężną do wysokości przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej...";

Czy miało to oznaczać, zdaniem pomysłodawców, że wystarczy zapłacić, aby można było bezkarnie odstrzelić w łowisku, każdego spotkanego byka czy koźła? Przekazanie uprawnień do powoływania komisji oceniających prawidłowość odstrzałów nadleśniczym, a szczególnie propozycja udziału w komisjach oceny przedstawicieli marszałków województw, pozostawia bez komentarza. Bowiem, w takiej sytuacji, Marszałkowie już dziś powinni zwiększyć zatrudnienie i uruchomić specjalistyczne szkoły łowieckie dla swoich pracowników. Czyżby senatorom Górczycy i Jurewiczowi, którzy - jak pisze Miłosz Kościelniak-Marszał w „Braci Łowieckiej” - mają największe zasługi w propozycjach tych zmian, rzeczywiście przyswiecało dobro gospodarowania populacjami zwierzyny, czy też głównie chęć pozbawienia PZŁ wpływu na gospodarkę łowiecką. Szkoda, że jako Okręg PZŁ, mający niekwestionowane osiągnięcia w zakresie efektów selekcji zwierzyny, nie mogliśmy się wypowiedzieć, skoro źródła powstania propozycji zmian ustawowych w zakresie zasad selekcji, a nawet uzasadnień słuszności ich wprowadzania, wywodzą się z Olsztyna.

Po dyskusjach na forum Komisji senackich ostatecznie utrzymano zaproponowaną wcześniej wersję art. 34, a jednocześnie usunięto w całości art. 42d, tym samym usuwając obowiązek oceny prawidłowości odstrzałów samców zwierzyny płowej. Sprowadzono go, jak napisano w „Braci Łowieckiej”, do realizacji „idei samokontroli dzierżawców obwodów łowieckich”, ewentualnie w ramach statutu uregulowanie odpowiedzialności myśliwych w wyniku decyzji sądów łowieckich. Mogłyby one orzekać, w tym zakresie, wyłącznie kary honorowe. To niesamowicie pokrętne rozwiązanie, zważywszy na konieczne zmiany w ustawie wynikające z wyroku Trybunału Konstytucyjnego. W efekcie oznacza to likwidację prawidłowości odstrzału samców zwierzyny płowej.

Czemu mają służyć, proponowane przez senatorów, zmiany w zakresie oceny prawidłowości odstrzałów w kolejnych wersjach projektu senackiego? Na próżno szukać merytorycznego uzasadnienia w dostępnych materiałach źródłowych.

- Kto tak doradza Paniom i Panom senatorom, że - o czym jestem przekonany - nieświadomie podejmują działania zmierzające do psucia tego, co od lat funkcjonuje dobrze, szczególnie tam, gdzie ludzie chcą wykorzystywać dobre prawo! Smutne jest również to, że przy tworzeniu prawa, a następnie przy prezentowaniu jego uzasadnienia w mediach, niektórzy koledzy

stawiają na szalę swoją dobrą reputację, a nawet tytuły naukowe, komentując, według zapotrzebowania, często niedorzeczne pomysły nie mające nic wspólnego z właściwym gospodarowaniem populacjami zwierzyny.

Na zakończenie zasygnalizuję jeszcze jeden temat, który podejmuje projekt senacki. W art. 35 zaproponowano dodanie ust. 1a w brzmieniu: „Roczna składka członkowska nie może przekraczać 7% (a po dyskusji w ostatecznej wersji przyjęto 5%) kwoty przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej...”. W praktyce, nastąpiłoby zmniejszenie składki z 282 zł- do 258 zł (jak podaje w swym artykule w Braci Łowieckiej Miłosz Kościelniak-Marszał), a ostatecznie do kwoty 176 zł. Dla porównania podam, że podstawowa składka członkowska w Polskim Związku Wędkarskim - to 200 do 220 zł.

Mam nieodpartą chęć zapytać pomysłodawców koncepcji obniżenia wysokości składki członkowskiej - dlaczego nie 3% - byłaby ona jeszcze niższa, a poklask jeszcze większy! Powinniśmy zapewne poszukiwać i zwiększać efektywność działalności finansowej również organizacji pozarządowych, w tym PZŁ. Powinno to jednak, moim zdaniem, wynikać z konkretnych przygotowanych analiz. W tym przypadku odnosi się wrażenie, że zadecydowały tu względy pozamerytoryczne. Rodzi się w tej sytuacji wiele pytań: - Czy w organizacji pozarządowej, gdy państwo nie partycypuje w kosztach jej funkcjonowania, sami członkowie w ramach statutu, jak to ma miejsce obecnie w PZŁ, nie powinni ustanawiać wysokości swojej składki członkowskiej? - Czy państwo, aż tak daleko powinno ingerować w samorządność tych organizacji?

Wszystkie te pomysły i działania - według mnie, mają za zadanie maksymalnie zdeprecjonować i ograniczyć wpływ PZŁ na funkcjonowanie łowiectwa w Polsce. Mam wrażenie, że doradcami Senatorów są osoby wyalienowane z realiów funkcjonowania łowiectwa. Smutne jest również to, że, próbuje się zreformować to, co zostało przez lata wypracowane i daje możliwości skutecznego działania. Z taką sytuacją mamy z pewnością do czynienia, w zakresie zasad i kryteriów selekcji zwierzyny grubej. Z jednej strony PZŁ, zgodnie z ustawą, odpowiada za gospodarkę łowiecką, z drugiej próbuje się odebrać instrumenty pozwalające realizować główne cele i zadania łowiectwa. **Trzeba mieć nadzieję, że ostatecznie parlamentarzyści wnikliwie zapoznają się z propozycjami zmian ustawy Prawo łowieckie, wysłuchają merytorycznych argumentów, i w efekcie ustanowią dobre prawo, które pozwoli skuteczniej realizować zadania i cele łowiectwa w Polsce.**

Dariusz Zalewski